

Tusk: czekamy na decyzję Litwy

Stanisław
Tarasiewicz

Idylla w polsko-litewskich relacjach wydaje się, dobiegła końca. Wygaśł nieformalny „pakt o nieagresji” przyjęty jednostronnie przez polską stronę na czas przewodnictwa Litwy w Unii Europejskiej.

Z Warszawy znowu padają coraz ostrzejsze słowa pod adresem władz w Wilnie. Nasilają się też oskarżenia i zarzuty w odwrotną stronę, które zresztą nie ustawały nawet w czasie litewskiej prezydencji.

A wszystko miało być inaczej, bo jeszcze na początku lutego, po spotkaniu szefów rządów krajów bałtyckich i Polski w Tallinie, premier Litwy Algirdas Butkevičius z nieukrywanym optymizmem mówił, że od polskiego kolegi, premiera Donalda Tuska, otrzymał zaproszenie, aby się spotkać.

Później z otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Soczi premier Butkevičius równie optymistycznie nadawał, że liczy na spotkanie z Tuskiem w najbliższym możliwym terminie i że strony uzgadniają harmonogram premierów, żeby do takiego spotkania doszło w najkrótszym czasie.

Optymizm litewskiego premiera ostudziły najpierw słowa polskiego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego.

„To bardzo miło, że premier Litwy jest gotów się spotkać i rozmawiać, ale byłoby jeszcze lepiej, gdyby Litwa rozwiązała jeden z nabrzmiałych od dwudziestu lat problemów” — powiedział minister Sikorski, komentując oczekiwania litewskiego premiera.

Kilka dni później Sikorski był jeszcze bardziej ostry w wypowiedzi.

„W Europie ze sobą cały czas rozmawiamy. To, czego brakuje, to decyzji po stronie litewskiej, aby traktować polską mniejszość zgodnie z europejskimi standardami” — mówił na antenie I programu Polskiego Radia szef polskiej dyplomacji.

Politycy i media na Litwie nie przejęli się jego słowami. Uznali, że to kolejny wypad nieprzychylnego Litwie szefa polskiej dyplomacji.

Jednak niebawem władze w Wilnie miały przekonać się, że słowa ministra nie są jedynie jego prywatną opinią. Ostatnio podobne słowa padły z ust premiera Donalda Tuska, który przyznał, że podczas szczytu premierów w Tallinie rozmawiał z litewskim kolegą o możliwości dwustronnego spotkania. Tusk zauważył jednak, że wcześniej wielokrotnie spotykał się i rozmawiał z różnymi premierami Litwy oraz z jej prezydent, ale z tych rozmów nie wiele wynikało w kwestii rozwiązania problemów polskiej mniejszości na Litwie.

„Takie spotkanie. Chciałbym tego spotkania, chciałbym tej rozmowy, będzie miało sens, kiedy wreszcie z tamtej strony będzie wyraźnie lepsza wola. Nie ma co się oszukiwać: tam się zbliżają wybory prezydenckie. Nie chcę dostarczać takiego pretekstu: »spotkali się premierzy i to znaczy, że wszystko jest w porządku«, bo nie jest w porządku” — powiedział w ubiegłym tygodniu szef polskiego rządu. Dodał też, że polska strona będzie czekała na decyzje albo przynajmniej sygnały, które przekonają, że spotkanie premierów będzie początkiem dobrej zmiany, jeśli chodzi o sytuację Polaków na Litwie, a nie tylko próbą pokazania dobrej woli, z której nic nie będzie wynikało. Tusk zaznaczył, że drogą dyplomatyczną polski rząd będzie pytał litewskich kolegów, czy spotkanie ma stać się rzeczywiście początkiem pozytywnej zmiany, czy ma być tylko kolejnym spotkaniem, z którego nic nie



Premier Polski Donald Tusk nie podziela optymizmu litewskiego kolegi Algirdasa Butkevičiusa, że ich spotkanie samo przez się rozwiąże problemy litewskich Polaków Fot. Marian Paluszkiwicz

będzie wynikało.

Takie stanowisko polskiego premiera może wynikać nie tylko z pozycji polskiego MSZ i jej szefa, ministra Radosława Sikorskiego, ale też z własnego doświadczenia Tuska.

Prawie równo rok temu, 12 lutego 2013 roku, miało miejsce pierwsze jego spotkanie z nowym premierem Litwy, Algirdasem Butkevičiusem. Ten zapewniał, że jego rząd jest zdeterminowany, żeby rozwiązać problemy polskiej mniejszości i deklarował, że w najbliższym czasie zostanie przyjęta Ustawa o Mniejszościach, nad którą już pracuje specjalna grupa robocza.

„Duże wrażenie wywarła na mnie determinacja pana premiera i jego przekonanie, że efekty pracy tego zespołu powinny stać się istotnym krokiem w rozwiązywaniu tych nie zawsze łatwych problemów (...). Wydaje się, że najbliższy czas dla relacji polsko-litewskich powinien być czasem lepszym niż lata, które są za nami” — przed rokiem oceniał premier Tusk spotkanie z Butkevičiusem. Dziś już wie, że optymizm ws. ustawy był przesadny, sytuacja polskiej mniejszości nie polepszyła się. Co więcej, litewski sądy wobec Polaków zaczęły stosować drastyczne restrykcję za używanie polskiego języka.

Dla wielu obserwatorów ostatnia sytuacja w polsko-litewskich relacjach oznacza nową spiralę konfliktu, który będzie potęgowała retoryka zbliżających się wyborów prezydenckich na Litwie oraz wyborów parlamentarnych w Polsce w 2015 roku.

Prof. Alvydas Jokubaitis, szef Katedry Teorii Polityki Uniwersytetu Wileńskiego oraz członek Polsko-Litewskiego Forum Dialogu i Współpracy im. Jerzego Giedroycia przyznaje, że okres wyborczy jest stałym wyznacznikiem stosunków polsko-litewskich, ale zauważa, że wyznacznik ten nie zmienia ich dotychczasowego stanu. Również opinie Sikorskiego i Tuska nasz rozmówca nie traktuje w kontekście „pogarszających się relacji”.

— Nie jest to nowa sytuacja, bo stanowisko polskiej strony jest znane od dawna. Oczekiwania sformułowane w mediach również znamy od dawna. Jediną niewiadomą wciąż pozostaje stanowisko litewskiej strony. Dopiero gdy poznamy to stanowisko, dopiero wtedy będziemy mogli oceniać, w jakim kierunku zmierzamy — zauważa profesor. Jego zdaniem, stanowisko władz w Wilnie wobec polskich postulatów pozostaje wielką niewiadomą. Wciąż nie wiemy, czego chcemy i co możemy zrobić, bo Urząd Prezydenta mówi jedno, a rząd drugie, również w Sejmie są rozbieżne opinie. Nie wiemy więc jakie jest stanowisko Litwy wobec spraw mniejszości narodowych — wyjaśnia nasz rozmówca. W jego ocenie, sytuacja wykryształizuje się dopiero po oczekiwanym orzeczeniu Sądu Konstytucyjnego ws. pisowni nazwisk, ale ostatecznie stanowisko Litwy poznamy dopiero po wyborach prezydenckich.

Premier Polski Donald Tusk nie podziela optymizmu litewskiego kolegi Algirdasa Butkevičiusa, że ich spotkanie samo przez się rozwiąże problemy litewskich Polaków Fot. Marian Paluszkiewicz

